



fot. Archiwum

Dokąd zmierzamy?

Z końcem lipca parlamentarzyści rozjechali się na wakacje. Sejmowa Komisja Zdrowia zakończyła swoje prace maratonem niemal całodobowych obrad nad projektami mającymi zreformować polski system ochrony zdrowia. W szaleńczym tempie, często po nocach i z naruszeniem nie tylko zasady poszanowania odrębności zdań oponentów politycznych i społecznych, ale także racjonalnej pracy,

zakładów opieki zdrowotnej odrzucono praktycznie wszystkie postulaty organizacji reprezentujących pracowników tychże, domagających się szczególnego potraktowania przynajmniej kadry medycznej. Prace nad projektem ustawy o ochronie indywidualnych i zbiorowych praw pacjenta oraz o rzeczniku praw pacjenta trwały mniej niż dwie godziny i to grubo po północy, kiedy na sali

„Obecny rząd po raz kolejny próbuje zrobić reformę na siłę, praktycznie nie pytając o zdanie ekspertów i nie zabiegając o poparcie tych, którzy mieliby reformę wprowadzać w życie”

posłowie przyjęli pakiet pięciu ustaw, które – moim zdaniem – nie mogą zmienić na lepsze oblicza polskiej służby zdrowia. Gdyby miały one zostać uchwalone w takiej postaci, szansa na weto prezydenckie jest niemal stuprocentowa, a opozycja na pewno nie pozwoli go obalić.

Czy istnieje wobec tego w ogóle jakiś sposób na skuteczną reformę? Moim zdaniem, obecny rząd po raz kolejny próbuje zrobić ją na siłę, praktycznie nie pytając o zdanie ekspertów i nie zabiegając o poparcie tych, którzy mieliby ją wprowadzić w życie. Uchwalając projekt ustawy o zakładach opieki zdrowotnej nie uwzględniono żadnej z uwag ekspertów ostrzegających przed powszechną, obowiązkową komercjalizacją, a następnie brakiem ograniczeń dla prywatyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz brakiem jakichkolwiek ograniczeń w stosowaniu kodeksu spółek handlowych wobec spółek szpitalnych. Podczas prac nad ustawą o pracownikach

nie było nikogo z przedstawicieli organizacji lekarskich ani pacjentów, mających w tej sprawie wiele do zaproponowania. Uchwalając projekty ustaw o akredytacji oraz o konsultantach krajowych i wojewódzkich posłowie tak się spieszyli, że nawet najbardziej neutralne, rozsądne uwagi nie miały szans.

Na jesieni przedmiotem prac w Sejmowej Komisji Zdrowia ma być projekt ustawy wprowadzającej przepisy całego pakietu. Czy po wakacjach, kiedy ma dojść do konsultacji premiera z różnymi organizacjami działającym w ochronie zdrowia można oczekiwać, że przynajmniej część postulatów modyfikujących twarde dotychczas stanowisko koalicji zostanie zrewidowanych w tej ustawie lub, w drugim czytaniu, w już przyjętych projektach? Już niedługo okaże się, czy wszystko to tylko gra polityczna z prezydentem i opozycją, czy też rząd naprawdę chce zasadniczej naprawy systemu ochrony zdrowia. ■